

Piekło łagrów – Gustaw Herling-Grudziński

Inny świat



Zdjęcie przedstawia budowę Kanału Białomorskiego. Kanał łączył Morze Bałtyckie i Morze Białe. Był efektem pracy 170 tysięcy więźniów w latach 1930-1933.

Budowa Kanału Białomorskiego, 1932, fotografia

Nietrudno stwierdzić, że powszechna wiedza o obozach koncentracyjnych pozostawia wiele do życzenia. Kwestia najdrażliwsza, przynajmniej dla Polaków, to pojawiające się w publikacjach zagranicznych sformułowania „polskie obozy Zagłady”, „polskie obozy koncentracyjne”. Oczywiście, większość świata doskonale wie, że to nie Polacy je zbudowali, że nie oni ponoszą za nie odpowiedzialność. Niemniej jednak takie sugestie co jakiś czas się pojawiają.

Nie jest to jedyne nieporozumienie związane z „obozami śmierci”. Zapomina się często, że obozy koncentracyjne to nie wynalazek nazistów. Mają one swoją całkiem obszerną historię. Zaprojektowały je państwa prowadzące politykę kolonialną. Od nich przejęły ten pomysł państwa totalitarne. Nazistowskie Niemcy nie były jedynym państwem o ustroju totalitarnym w dwudziestym wieku. Niemal w tym samym czasie w sowieckiej Rosji zrodził się ustrój bardzo podobny. Oba te totalitaryzmy mają ze sobą wiele wspólnego. Między innymi: obozy koncentracyjne. Lagry i łagry to dwie bliźniacze formy jednego zjawiska.

Już wiesz

- 1) Przeczytaj książkę *Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.
- 2) Obejrzyj film *Akademia zbrodni* (1994) i film *Okrutny Stalin* (2001). Przygotuj – na podstawie różnych źródeł wiedzy – informacje na temat reżimu komunistycznego.

Teksty kultury

Ćwiczenie 1

Porozmawiaj z kolegami i koleżankami z klasy na temat totalitaryzmu komunistycznego.



Zdjęcie Herlinga-Grudzińskiego zrobione w więzieniu w Grodnie w roku 1940

Gustaw Herling-Grudziński

1919–2000

Polski pisarz, eseista, dziennikarz. Przed wojną studiował polonistykę, pisał recenzje historycznoliterackie, angażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej. Wybuch II wojny światowej zastał Grudzińskiego w Suchedniowie (Kielecczyzna), gdzie przebywał u swego ojca. I chociaż pisarz nie został objęty obowiązkiem mobilizacyjnym, to jednak w październiku 1939 r. został współzałożycielem Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej. Z powodu przynależności do tej organizacji konspiracyjnej wyruszył do Lwowa jako emisariusz. Grudziński planował założyć w tym mieście podobną komórkę niepodległościową. Ze Lwowa pisarz udał się do Grodna, skąd planował dostać się na Litwę. Niestety nie udało mu się to i w 1940 r. – na skutek [denuncjacji](#) – został aresztowany przez [NKWD](#). Na podstawie absurdalnego wyroku Grudziński został skazany na pięć lat pobytu w łagrach. Pisarz przebywał w więzieniu w Witebsku, w Leningradzie, w Wołogdzie, w Jarcewie pod Archangielskiem nad Morzem Białym. Po ogłoszeniu amnestii dla Polaków więzionych w ZSRR – na mocy [układu Sikorski – Majski](#) (1941) – Herling-Grudziński oczekiwał zwolnienia. Kiedy jednak upragniona amnestia nie nadchodziła autor *Innego świata* wraz z kilkoma Polakami rozpoczął głódówkę. Protest ten był bardzo ryzykowny, ale doprowadził do zwolnienia Grudzińskiego z łagru. Po długiej podróży – przez Wołogdę

i Świerdłowsk – pisarz trafił do Armii Polskiej generała [Władysława Andersa](#). Grudziński jako żołnierz przemierzył z Armią Wojska Polskiego długą drogę: przez Persję, Irak, Palestynę i Egipt, wziął udział w bitwie pod [Monte Cassino](#) w 1944 r. Po zakończeniu II wojny światowej pisarz nie wrócił do Polski, decydując się na emigrację jako wyraz sprzeciwu wobec reżimu komunistycznego w kraju. W 1947 r. autor *Innego świata* został – obok [Jerzego Giedroycia](#) – jednym z założycieli miesięcznika „[Kultura](#)” i jego redaktorem. Z czasem Gustaw Herling-Grudziński zaczął publikować także w czasopiśmie włoskich, zyskując uznanie jako pisarz i komentator. Pisarz zdecydował odwiedzić Polskę dopiero w 1991 r. i od tamtej pory wielokrotnie wracał do ojczyzny. Herling-Grudziński zyskał międzynarodową sławę jako autor *Innego świata*, ale jest też autorem doskonałych opowiadań, np. *Wieża* (1988), *Księżę Niezłomny* (1957) i prowadzonego przez wiele lat – *Dziennika pisanego nocą*.

Teksty kultury (II)

Dziesięć dni po opuszczeniu łagru Grudziński za ostatnie pieniądze kupił notes i ołówek, po to, aby spisać swoje doświadczenia z pobytu w łagrach. Zapiski te stały się punktem wyjścia do stworzenia *Innego świata* i *Dziennika pisanego nocą*.

Książka *Inny świat* powstawała w latach 1949–1950 i została opublikowana później w 1951 r. w języku angielskim. Autorem przedmowy do angielskiego wydania był [Bertrand Russell](#). Na początku tekst Grudzińskiego z trudem znajdował czytelników. Świat nie chciał uwierzyć w brutalną prawdę o Związku Radzieckim. Po dwóch latach od wydania w języku angielskim książka ukazała się w Londynie, ale już po polsku. W czasach PRL-u *Inny świat* przez wiele lat był objęty zakazem publikacji. Pierwsze oficjalne wydanie *Innego świata* w Polsce miało miejsce w 1988 r. Liczne przekłady tej książki Grudzińskiego na języki obce przyczyniły się do jej popularności w świecie.



Więźniowie pracujący w sowieckich łagrach.

Inny świat miał być dokumentem i świadectwem. Dlatego poetyka tradycyjnego realizmu okazała się czymś niewystarczającym. Herling-Grudziński napisał tę książkę stylem lapidarnym, powściągliwym, a jednocześnie niepozabawionym poetyckiej urody. Polski pisarz, inspirując się książkami: *Wspomnieniem z domu umarłych* Fiodora Dostojewskiego i *Dziennikiem roku zarazy* Daniela Defoe, wprowadził do utworu narratora bohatera opowiadającego historię, która nie była fikcją, ale świadectwem o wadze uniwersalnej, dotyczyła w ogólnym wymiarze zjawiska totalitaryzmu i kondycji człowieka w ogóle. Pisarz nie skupiał się na jednostkowym przypadku, ale opisywał mechanizm działania władzy totalitarnej i sposoby jej zniewalającego wpływu na jednostkę. W efekcie działania te doprowadziły do tego, że „człowiek potrafi być ludzki tylko w ludzkich warunkach”. Jak zauważyli historycy literatury: dążenie do uniwersalizacji przejawia się w obecności w powieści trzech płaszczyzn narracyjnych: biograficznej, psychologicznej i filozoficznej. Gustaw Herling-Grudziński opowiada z własnej, autobiograficznej perspektywy, ale cały czas ujmuje własne doświadczenia w perspektywie ogólniejszej, właśnie psychologicznej i filozoficznej.

Tekst *Innego świata* jest książką łączącą w sobie elementy wielu gatunków: noweli, opowiadania, wspomnień, pamiętnika, autobiografii, eseju. Specjalnością poetyki Herlinga-Grudzińskiego są „opowieści biograficzne” – fascynujące nowele poświęcone konkretnym postaciom więźniów, tak pozytywnych, jak i negatywnych.

Gustaw Herling-Grudziński w *Innym świecie* pozwala sobie na bezkompromisową szczerłość. Nie ukrywa swoich słabości, załamań, zwątpień ani całej wstrząsającej prawdy o życiu w łagrze. Pisarz opisuje „inny świat” z zewnętrznej perspektywy. Tyle tylko, że ów „inny świat” wykazuje wiele podobieństw z „tym” światem, z „naszym” światem.

Teksty kultury (III)

Gustaw Herling-Grudziński *Inny świat. Zapiski sowieckie*

CZĘŚĆ DRUGA

Głód

Z moich obserwacji obozowych wynika, że kobiety znacznie gorzej znoszą głód fizyczny i seksualny niż mężczyźni. Proste prawo życia obozowego głosiło tedy, że łamiąc opierającą się kobietę głodem fizycznym, zaspokajają się jej obie potrzeby naraz. Mówię o tym bez cienia cynizmu. Jeżeli wspomnianie tego wszystkiego, co działo się w Europie w czasie ostatniej wojny, ma mieć w ogóle jakiś sens, to trzeba, abyśmy zapomnieli na chwilę o zasadach zwykłej moralności, jaką żyli nasi dziadowie i ojcowie w drugiej połowie dziewiętnastego wieku i w pierwszych dziesiątkach lat stulecia, które zdawało się urzeczywistniać na naszych oczach pozytywistyczny mit postępu. Ortodoksyjni marksiści twierdzą, że nie istnieje w ogóle moralność absolutna, gdyż wszystko, co dzieje się z człowiekiem, uwarunkowane jest jego położeniem materialnym. Znaczyłoby to, że każda epoka, każdy kraj i każda klasa społeczna tworzą swoją własną moralność lub że wszystkie te trzy czynniki razem tworzą coś, co nazywamy niepisany kodeks postępowania ludzkiego w danym miejscu na ziemi. Doświadczenia niemieckie i sowieckie potwierdzają do pewnego stopnia to przypuszczenie. Okazało się mianowicie, że dolna granica instynktownej wytrzymałości i przebiegłości ciała ludzkiego, poza którą zwykliśmy dotąd liczyć na moc charakteru lub świadome działanie wartości duchowych, nie istnieje w ogóle; słowem – że nie ma takiej rzeczy, której by człowiek nie zrobił z głodu i bólu. Ta „nowa moralność” nie jest już kodeksem uczciwego postępowania ludzkiego, ale kodeksem umiejętnego postępowania z ludźmi, i najeżona dziś wyostrzonymi kłami, tradycją swą sięga jeszcze do ząbkującej dziecinnie Inkwizycji hiszpańskiej. Nie przeoczejmy zbyt pośpiesznie tego faktu. Wspólne

w obu tych nurtach jest przeświadczenie, że człowiek pozostawiony sam sobie – bez wiary w objawiony system wartości duchowych lub narzucony system wartości materialnych – jest bezkształtną kupą gnoju. Rewolucja genetyczna Łysenki odwróciła pokrewne w gruncie rzeczy tendencje w Kościele katolickim. Tam człowiek ginie w odmętach grzechu i potępienia, jeśli nie spłynie nań światło łaski nadprzyrodzonej, tu może być taki, jakim go uczynią zmienione sztucznie warunki przyrodzone; i tu, i tam jednak jest bezwolnym przedmiotem w czyichś rękach, a od wstępnego sformułowania celu życia ludzkiego na ziemi zależy jedynie, czy na kupie gnoju wyrośnie żądany okaz hodowli biologicznej, czy błogosławiony kwiat duszy ludzkiej. Osobiście nie należę ani do ludzi, którym potworne przeżycia wojenne kazały złożyć akces do „nowej moralności”, ani do ludzi, którzy widzą w nich jeden więcej dowód tego, jak kruchą istotą jest człowiek we władzy Szatana. Przekonałem się wielokrotnie, że człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach, i uważam za upiorny nonsens naszych czasów próby sądzenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich – tak jakby wodę można było mierzyć ogniem, a ziemię piekłem. Rzecz jednak w tym, że kiedy chcę obiektywnie opisać obóz sowiecki, muszę zstąpić do najgłębszych czeluści piekieł i nie szukać na przekór faktom ludzi tam, gdzie z dna wody letejskiej spoglądają na mnie twarze umarłych i żyjących może jeszcze towarzyszy, przekrzywione drapieżnym grymasem osaczonych zwierząt i szepczące zsiniałymi od głodu i cierpienia wargami: „Mów całą prawdę, jacyśmy byli, mów, do czego nas doprowadzono”. Na obronę kobiet wypada jednak może dodać, że moralność obozowa – jak każda zresztą moralność – wytworzyła również swoją własną hipokryzję. I tak na przykład, nikomu by do głowy nie przyszło obwiniać o cokolwiek młodego chłopca, który dla polepszenia swej doli został kochankiem starej lekarki, ale ładna dziewczyna oddająca się z głodu odrażającemu starcowi z „chleboriezki” była, rzecz prosta, „bladzią”. Nikt nie kwestionował jako „prostytuowania się” dobrego prawa niemal wszystkich brygadierów i techników do comiesięcznego wypłacania się donosami w Trzecim Oddziale, ale kobieta wychodząca za zonę do naczelnika była „prostytutką”, i to najgorszego typu, bo łamiącą solidarność więźniów wobec ludzi wolnych. Było rzeczą naturalną, że nowo przybyły więzień oddawał brygadierowi resztki swego ubrania z wolności, aby uzyskać pewne względy przy procentowym obliczaniu normy (od którego zależała wysokość racji obozowej) i podziale pracy, ale gorszyło niektórych, gdy uboga dziewczyna, uginająca się pod ciężarem topora w lesie, oddawała mu pierwszego lub drugiego wieczoru wszystko, co posiadała, czyli własne ciało. Ta hipokryzja zależała zresztą najczęściej od charakteru przedobozowych powiązań środowiska. Więzień kradnący chleb swemu towarzyszowi zginąłby prawdopodobnie pod razami „urków”, którzy byli na ogół najwyższymi prawodawcami i sędziami w zakresie etyki obozowej; ale wśród Polaków znany był pewien ksiądz, ukrywający swą godność duszpasterską w łachmanach więźnia, który za spowiedź i rozgrzeszenie brał 200 gramów chleba (czyli o 100 gramów mniej niż stary Uzbek wróżący z ręki) i chodził po swojej parafii w aureoli świętości. Gdy się zastanawiam nad przyczynami tego złożonego i trudnego zjawiska, dochodzę do wniosku, że w każdym większym skupisku ludzkim istnieje podświadoma dążność do wleczenia pod pręgierz „opinii publicznej” przychwyconych na gorącym uczynku ofiar, aby się tym tanim kosztem nieco samemu wybielić. Kobiety nadawały się do tego znakomicie, bo rzadko miały szansę do kupczenia czym innym poza własnym ciałem, a poza tym przyniosły ze sobą do obozu obciążenie konwencjonalnej obłudy moralnej z wolności, w myśl której każdy mężczyzna biorący kobietę w czasie pierwszych paru godzin flirtu uważany jest zazwyczaj za zabójczego uwodziciela, a każda kobieta oddająca się świeżo poznanemu mężczyźnie uchodzi za ladacznicę. Dla Rosjan, nawykłych do „ślubów za pięć rubli” i kopulacji uprawianej na wzór potrzeb fizjologicznych w wychodkach publicznych, nie był to właściwie problem istotny i służył raczej za przedmiot drwin z równouprawnienia kobiet w nowym ustroju, ale więźniowie cudzoziemscy (nie

wyłączając komunistów) nieraz załamywali ręce nad „ogólnym upadkiem obyczajów moralnych w Rosji”. Tak czy owak prawdą jest, że głód najczęściej łamał kobiety, kiedy je zaś raz złamał, nie było już zapory na równi pochyłej, po której staczały się na samo dno upodlenia seksualnego. Niektórym przyświecała w tym nie tylko nadzieja polepszenia swej doli lub znalezienia możnego opiekuna, ale i nadzieja macierzyństwa. Nie należy tego rozumieć zbyt sentymentalnie. Cała rzecz polega na tym, że kobiety ciężarne zwolnione są w obozie od pracy na trzy miesiące przed rozwiązaniem i na sześć miesięcy po urodzeniu dziecka. Sześć miesięcy to był okres przewidziany na odkarmienie dziecka do stanu, w którym można je było odebrać matce i uwięzić w niewiadomym kierunku. Barak macierzyński w Jercewie pełny był zawsze ciężarnych kobiet, które z wzruszającą powagą popychały przed sobą niewidzialne wózki swych pękatych brzuchów, spiesząc do kuchni po zupę. O uczuciach natomiast, o prawdziwych uczuciach, trudno jest mówić, gdy się uprawia miłość na oczach współwięźniów lub w najlepszym razie w składzie starych ubrań na przepoconych i śmierdzących łąkach obozowych. Po latach zostaje z tego wspomnienie wstrętu, podobne do grzebania się w szlamie opróżnionej sadzawki, głęboka niechęć do siebie i do kobiety, która zdawała się niegdyś tak bliska...

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Warszawa 1994, s. 173–174.

Na podstawie znajomości dzieła Grudzińskiego *Inny świat* wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 2.1

Opisz, jakie są twoje pierwsze wrażenia po lekturze.

Ćwiczenie 2.2

Streść historię uwięzienia bohatera narratora.

Ćwiczenie 2.3

Scharakteryzuj warunki, w jakich przebywali w więźniowie w łagrze.

Ćwiczenie 2.4

Zbierzcie argumenty do dyskusji: „Rola i funkcja pracy w obozie sowieckim”. W swojej wypowiedzi zwróćcie uwagę na to, jak wyglądała praca uwięzionych w łagrze, jaki był cel pracy więźniów, na czym polegała hierarchizacja uwięzionych?

Ćwiczenie 2.5

Zastanów się i powiedz, jakie wartości ocalające umożliwiały Grudzińskiemu przetrwanie w sowieckich obozach pracy. W swojej wypowiedzi uwzględnij także to, co pozwalało innym więźniom przeżyć w tych trudnych warunkach.

Ćwiczenie 2.6

Wyjaśnij, w jaki sposób Grudziński definiuje „zwykłą moralność” obowiązującą na przełomie XIX i XX w. Dlaczego – zdaniem autora *Innego świata* w XX w. – taki sposób rozumienia moralności okazał się niemożliwy do utrzymania?

Ćwiczenie 2.7

Wskaż – na podstawie znajomości całego utworu – jakie były, poza głodem, sposoby upodlania człowieka w obozie sowieckim.

Ćwiczenie 2.8

Jak sądzisz, dlaczego Herling-Grudziński nie chce oceniać zachowania więźniów w łagrze? Uzasadnij swoje stanowisko.

Ćwiczenie 2.9

Rozpoznaj w utworze Herlinga-Grudzińskiego cechy charakterystyczne dla literatury pięknej i literatury faktu (dokumentu).

Ćwiczenie 2.10

Wskaż właściwości charakterystyczne dla gatunków, które Herling-Grudziński wykorzystał w konstrukcji *Innego świata*: opowiadania, noweli, autobiografii, wspomnienia.

Ćwiczenie 2.11

Książka *Inny świat* jest utworem z pogranicza, co stanowi znamiennej cechę literatury XX w. Sformułuj w punktach wnioski dotyczące gatunku i stylu tego dzieła. W swojej wypowiedzi zwróć uwagę na to, dlaczego – na podstawie tego utworu – Grudzińskiego można nazwać dokumentalistą, psychoanalitykiem, eseistą i artystą.

Ćwiczenie 2.12

Określ, jaki jest związek między opisami przyrody ukazami przez autora *Innego świata* a charakterem świata przedstawionego.

Ćwiczenie 2.13

Porównaj obraz tzw. „normalnego świata” i wizerunek rzeczywistości obozów sowieckich ukazany w dziele Grudzińskiego. W tym celu wypełnij tabelę.

	Świat łagru	Świat normalny
Relacje międzyludzkie		
Organizacja życia społecznego		
Moralność		

Konteksty

Gustaw Herling-Grudziński "Mój Bildungsroman" (Rozmowa o "Innym Świecie")

WŁODZIMIERZ BOLECKI: Często podkreślasz – za krytykiem włoskim Paolem Milano, który pierwszy użył tego określenia – że *Inny Świat* jest twoim *Bildungsroman*, że jest to książka o inicjacji dwudziestoletniego człowieka w totalitaryzm XX wieku. Czy mógłbyś to raz jeszcze skomentować?

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI: *Inny Świat* jest moim zasadniczym argumentem na rzecz tezy, którą od dawna głoszę, że wiek XX był wiekiem przeklętym – wiekiem ideologii totalitarnych. Wielu ludzi się z tym nie zgadza. Zwłaszcza ci, którzy totalitaryzm uważają za lokalną włosko-niemiecko-rosyjską „wysepkę” na morzu powszechnej szczęśliwości. Ta wysepka miała się na krótko wynurzyć z morza postępu po pierwszej wojnie światowej i szybko zniknąć po II wojnie. Nie zgadzam się z taką interpretacją. Uważam, że obraz wieku XX jest zupełnie inny. Już na przełomie XIX i XX wieku zaczęły się nad Europą gromadzić chmury, które spowodowały straszną burzę totalitaryzmu na całym świecie. W Europie wszystko zaczęło się od rewolucji rosyjskiej w 1917 roku i błyskawicznie nastąpił przerzut idei totalitarnych na Włochy i Niemcy. Moim zdaniem, skutki rewolucji rosyjskiej – pod względem liczby ofiar i czasu trwania – były dla ludzkości znacznie bardziej katastrofalne niż nazizm w Niemczech czy włoski faszyzm.

Co to znaczy, że *Inny Świat* jest moim *Bildungsroman*? To znaczy, że jako dwudziestoletni chłopiec znalazłem się w samym środku totalitarnego wieku i że w łagrze sowieckim uczyłem się, na czym polega w praktyce ta „nowa moralność”, którą postanowili wprowadzić w życie ideolodzy totalitaryzmu. Uczyłem się więc na własnej skórze, jakie są zasady, podstępny i zasadzki zastawione przez totalitaryzm na człowieka – i jakie wynikają z niego zagrożenia dla naszego człowieczeństwa.

Wyszedłem z łagru sowieckiego na tyle cały, że mogłem odnaleźć się w wolnym świecie i napisać tę książkę, ale wyszedłem tylko dlatego, że sprzyjały mi okoliczności wielkiej polityki. Gdyby nie tak zwany pakt Sikorski-Majski z 1941 roku, w którym Stalin zobowiązał się zwolnić z łagrów polskich obywateli, to w Jercowie, łagrze pod Archangielskiem, po prostu musiałbym umrzeć. Przed uwolnieniem znajdowałem się najdosłowniej w przededniu śmierci. Leżałem w baraku zwanym Trupiąnią, byłem „dochodiagą”, czyli człowiekiem, który dochodzi już do kresu swego życia. W wieku dwudziestu lat nieczęsto zdarza się spojrzeć nie tylko śmierci w oczy, ale zajrzeć w jądro ciemności całego stulecia. Ja z taką świadomością wyszedłem z obozu, cały czas o wszystkim pamiętałem i od pierwszej chwili, gdy się znalazłem w wojsku generała Andersa, chciałem o tym napisać książkę.

Zacząłem ją pisać w Anglii w 1949 roku i ukończyłem w roku następnym. To doświadczenie, której w niej przedstawiłem, ciąży nade mną do dzisiaj. Chciałbym, żeby ludzie młodzi, którzy mają tyle lat, ile ja miałem, gdy zetknąłem się w łagrze z „innym światem”

komunizmu, zrozumieli to, o czym [Hannah Arendt](#) pisze w książce *Korzenie totalitaryzmu* – nie jesteśmy zabezpieczeni przed powtórzeniem się totalitarnych potworności. Arendt posuwa się nawet do przypuszczenia, że rozwój środków technicznych umożliwia powtórkę totalitaryzmu, bo ułatwia wykonanie jego zbrodniczych idei. Za „moich czasów” realizacja takich planów ze względów „technologicznych” była dosyć trudna. Niemcy wykazali się tu niezwykle „zdolnościami”, tworząc komory do gazowania ludzi, ale podobnymi „zdolnościami” wykazał się też system sowiecki. Na przykład przeprowadzenie w Sowietach planu deportacji milionów ludzi było potwornie trudnym zadaniem organizacyjnym.

Podobnie stworzenie setek łagrów, które choć były bardzo prymitywne, wymagało jednak najpierw zbudowania baraków, otoczenia ich drutem kolczastym, a potem stałego dowożenia więźniów. Podłoże ekonomiczne planu sowieckiego sprowadzało się do maksymalnego

wykorzystania łagierników do pracy, która ich ostatecznie miała wyniszczyć. Sowieci przekonali się bardzo szybko, że niewolnik źle pracuje, że jest mało wydajny, więc tę słabą wydajność zastępowali ilością więźniów skazywanych na pobyt w obozach koncentracyjnych. Gdy wkrótce po klęsce wrześniowej znalazłem się w łagrze, byłem jeszcze chłopcem. Teraz, gdy mam już ponad osiemdziesiąt lat, jestem świadkiem wygasania totalitaryzmu i narodzin wiary w nowe możliwości rozwoju, jak choćby jednoczenie się Europy. Nie jestem czarnowidzem, ale zachowałem świadomość, że mimo tych pozytywnych zmian ciągle wisi nam nad głową niebezpieczeństwo. Kto dziś mówi – jak amerykański publicysta [Fukuyama](#) – że historia się skończyła, jest, mówiąc delikatnie, człowiekiem naiwnym. Wystarczy przypomnieć, że wkrótce po opublikowaniu przepowiedni tego „proroka” wybuchła wojna na Bałkanach, która była klasycznym pokazem totalitaryzmu w wydaniu postkomunistycznym. Totalitariusi wszystkich odcieni uzurpują sobie prawo do robienia z jednostkami i narodami tego, czego chcą. Czystki etniczne Miloševicia są typowym przykładem totalitaryzmu, który wcześniej praktykowali Rosjanie i Niemcy. To jest klasyczna „czkawka” totalitarna. Podobnie jest w innych częściach świata, na przykład w Afryce. Dlatego chciałbym, żeby młodzi ludzie, wierząc w postęp ludzkości, mieli świadomość, że nadal żyjemy w świecie niebezpiecznym. Doskonale to określił Bertrand Russell w swoim pięknym szkicu zatytułowanym *Portret Conrada*: musimy pamiętać, że chodzimy po cienkiej warstwie lodu, który w każdej chwili może się załamać. Conrad w swojej twórczości o tym pamiętał.

Gustaw Herling-Grudziński, „Mój Bildungsroman” (Rozmowa o „Innym Świecie”), [w:] , *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Kraków 2000, s. 5–9.

Przeczytaj fragmenty rozmowy Włodzimierza Boleckiego z autorem *Innego świata*, a następnie wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 3.1

Wyjaśnij, w jaki sposób Herling-Grudziński postrzega XX w.

Ćwiczenie 3.2

Wymień przykłady rządów totalitarnych, jakie wymienia pisarz.

Ćwiczenie 3.3

Omów i oceń, w jaki sposób sam autor uzasadnia tezę, że *Inny Świat* to *Bildungsroman*.

Konteksty

[Chcę być niesprawiedliwy. Wywiad Krzysztofa Szymoniaka z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim](#)

Przeczytaj powyższy wywiad, a następnie wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 4.1

Określ wpływ emigracji na charakter twórczości autora *Innego świata* i jego sposób postrzegania języka ojczystego.

Ćwiczenie 4.2

Wyjaśnij, dlaczego pisarz pozostał krytyczny wobec wydarzeń, jakie zaszły w Polsce po 1989 r.

Temat łagrów bardzo długo pozostawał tematem tabu. Świat z różnych powodów nie chciał przyjąć prawdy o polityce Związku Radzieckiego. Powstało jednak wiele książek na temat rzeczywistości w sowieckich obozach pracy zarówno w języku rosyjskim – np. *Archipelag Gułag 1918–1956* Aleksandra Sołżenicyna czy *Opowiadania kołymskie* Warłama Szalamowa – jak i w języku polskim, np. *Wspomnienia starobielskie* i *Na nieludzkiej ziemi* Józefa Czapskiego, *W domu niewoli* Beaty Obertyńskiej, *Mój wiek* Aleksandra Wata, *Wszystko co najważniejsze* Oli Watowej, *Po wyzwoleniu (1988)* Wiktorii Kraśniewskiej (wł. Barbary Skargi). Warto też podkreślić, że także twórcy innych tekstów kultury, np. filmów, zainteresowali się problematyką sowieckich obozów pracy. Do najciekawszych zaliczyć można film *Niepokonani* (2010) w reżyserii Petera Weira. Jest to niezwykła opowieść o ucieczce grupy więźniów z łagru na Syberii w 1940 r. Atutami filmu są doskonały scenariusz i gwiazdorska obsada z Colinem Farrellem. Dzieło Weira jest adaptacją książki *Długi marsz* Sławomira Rawicza.

Ćwiczenie 5.1

Obejrzyj film *Niepokonani*.

Ćwiczenie 5.2

Porównaj sposoby przedstawienia rzeczywistości łagrowej przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Petera Weira.

Zadaniowo

Ćwiczenie 6

Zorganizujcie dyskusję na temat „*Inny świat*” czy ten „*sam świat*”?

Ćwiczenie 7

Napisz rozprawkę: *Inny świat czy świat podobny do innych?* Rozważ problem odwołując się do przywołanych fragmentów powieści oraz dwóch jeszcze tekstów kultury. Twoja wypowiedź nie powinna być krótsza niż 250 słów.

Ćwiczenie 8

Napisz recenzję filmu *Niepokonani*.

Ćwiczenie 9

Napisz interpretację wiersza *Przesłuchanie anioła* Zbigniewa Herberta.